Nr. 71. Środa 28 marca 1923 roku. Cena numeru mk. 300.
Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Zbrodnia bolszewicka.

Sosnowiec, 28 marca.

Trybunał najwyższy sowietów po kilkudniowej rozprawie wydał onegdaj w nocy o godzinie 1-szej, wyrok śmierci na arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza za to, że kapłani ci, wierni przepisom obowiązującego ich prawa kanonicznego, nie chcieli dopuścić do grabieży kosztowności kościelnych przez rząd bolszewicki.

Wieść o tym bezprzykładnym akcie gwałtu i barbarzyństwa, tchnącym krwawą atmosferą średniowiecznej nietolerancji, uderzyła w opinję narodu polskiego jak grom.

Wiedzieliśmy wszyscy, że liczyć na sprawiedliwość, a choćby tylko na względną ludzkość sądów bolszewickich to rzecz daremna, nikt jednak nie spodziewał się, że wściekłość fanatyczna w zwalczaniu wszystkiego, co tchnie ideą Chrystusową, poniesie aż tak daleko tych pachołków szatana, by targnąć się mieli na życie kapłanów, stających w obronie najelementarniejszej zasady wolności sumienia i religji.

Wyrok trybunału moskiewskiego staje przed nami w tym wielkim tygodniu, poświęconym rozpamiętywaniu męki Chrystusa Pana, jak mara krwawa nocnych sądów synchedrjonu nad Odkupicielem ludzkości.

Pamiętamy jeszcze, jak w pierwszych latach „wolności" bolszewickiej, wśród wycia zdeprawowanych tłumów, w jednym z miast rosyjskich odbył się odkrycie pomnika — judasza.

Wierzymy mocno, że świat cywilizowany nie pozwoli na tę straszną kaźń; zdajemy sobie sprawę i z tego, że wydanie wyroku jest może tylko szachrajskim manewrem sowietów, by znowu drogą zamiany, wydobyć odbywających w Polsce karę więzienną szpiegów bolszewickich, niemniej przeto sam fakt, że Rosja bolszewicka, odważyła się rzucić ten wyrok światu cywilizowanemu w twarz, jak rękawicę, jak policzek nieomal, dany całej odwiecznej kulturze religijnej, do głębi nas wstrząsa i z piersi naszych dobywa krzyk bólu i oburzenia.

Do wykonania wyroku pod żadnym pozorem dopuścić nie wolno.

Obowiązek udaremnienia zamachu bolszewickiego na najświętsze uczucia narodu naszego, spada w pierwszym rzędzie na rząd polski.

Tłumaczenie się niemożnością interwenjowania w sprawach wewnętrzno-państwowych bolszewji nie wytrzymuje krytyki.

Dość mamy bezustannych szykan i łajdactw bolszewickich. Opinja narodowa domaga się odważnej i stanowczej akcji rządu.

Nie dajmy judaszowym pachołkom mordować naszych kapłanów!

Ciekawe informacje.

Sosnowiec, 28 marca.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną wiedzieć, kto to z naszych mężów zaufania informuje pana ministra sprawiedliwości, Makowskiego, o reakcyjnym jakoby składzie sędziów w okręgowym sądzie w Sosnowcu.

Komu to zależy na tym, aby przedstawiać sędziów sosnowieckich, jako uciekinierów z Rosji, przepełnionych nienawiścią do bolszewizmu i wywierających na naszych rodzimych bolszewikach zemstę za doznane krzywdy w bolszewji?

Ogół naszych obywateli przywykł do tego, aby uważać sędziego w Polsce za wzór bezstronności i zdaje się, iż nasze sądy stoją na wysokości zadania; obdarzone przez konstytucję państwową niezależnością, nie potrzebują liczyć się z nikim i z niczym, prócz tylko prawa i własnego sumienia. Na ten przywilej niezależności, o ile można są-

dzić z dotychczasowych krótkich dziejów sądownictwa w odrodzonej Polsce, całkowicie sobie zasłużyły. Pod tym względem sądy sosnowieckie nie stanowią wyjątku.

Jeżeli zaś mówić o tej stronności sądu, przejawiającej się jakoby w prześladowaniu bolszewizmu, to raczej należałoby je oskarżać o pobłażliwość, a nie o surowość. Bolszewizm na gruncie Zagłębia rozwija się bez przeszkód; do czasów połączenia Śląska Górnego z Polską miejscem propagandy były Mysłowice i Katowice, skąd bez przeszkód płynęła agitacja do sąsiadującego Zagłębia; to też tylko Zagłębie i Warszawa mogą się poszczycić przedstawicielstwem bolszewickim w sejmie. Byłoby zupełnie na miejscu przytoczyć kilka charakterystycznych przykładów kurtuazji naszych władz sądowych i prokuratorskich w stosunku do rodzimych bolszewików.

W r. 1920 na kopalni „Renard" jeden z przywódców bolszewickich wyszedł na mównicę i zawołał do zebranego tłumu: „Cieszcie się, bracia robotnicy, nasze w o j s k a idą na Warszawę. Oto bolszewik dostał od zebranego obałamuconego tłumu oklaski. Czy go pociągnięto do odpowiedzialności? Bynajmniej.

Bezkarnie nasi bolszewicy wiecują w latach 1919, 1920 i 1921, publicznie nawołują do walki z rządem i Polską, sławią sowiecką Rosję, za te jednak lojalne uczucia względem bolszewji nie odpowiadają, bo przecie nasza tolerancja jest tak obszerna i tak znana, że „w Polsce, jak kto chce!"

Informacje więc, które pan minister Makowski otrzymał z Sosnowca są conajmniej tendencyjne, jeśli już nie fałszywe.

Bronisław Knothe.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Organizacje religijne Brazylji zaprotestowały energicznie przeciw procesowi ks. arcyb. Cieplaka i księży katolickich i domagają się w razie wykonania wyroku śmierci, by wszystkie narody chrześcijańskie zerwały wszelkie stosunki z sowietami.

— Śledztwo w sprawie fałszowania banknotów polskich w Wiedniu ujawniło, że istniało formalne towarzystwo akcyjne do uprawiania tego zbrodniczego procederu. "Dyrektorem" tego złodziejskiego tow. akc. był handlowiec Josef Wolf Silberstein.

— W paryskim ministerjum spraw zagranicznych odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów litewskich i państw sprzymierzonych w sprawie traktatu dla Kłajpedy.

— Sowiety, w przewidywaniu zawarcia pokoju między Turcją a sojusznikami, zarządziły koncentrację na granicy tureckiej 3 dywizji piechoty i dywizji kawalerji.

— W Irlandji doszło znowu do bitwy pomiędzy powstańcami a oddziałem wojsk rządowych. W walce wzięli powstańcy do niewoli oficera i 2 żołnierzy, których następnie rozstrzelali.

— Sekretarz stanu amerykańskiego Hughes oświadczył deputacji ligi kobiet i wolności, że rząd amerykański nie uzna sowietów, ponieważ dążą one do wywołania rewolucji światowej.

— Z polecenia francuskich władz okupacyjnych aresztowano za udział w niemieckich organizacjach bojowych, generała niem. von Mundra.

Autokefalja meczetu Wileńszczyzny.

Wilno, 27 marca.

Wśród mahometan, zamieszkałych na terenie Wileńszczyzny, którzy zgromadzeni są na tym obszarze w liczbie największej z pośród wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, istnieje tendencja uniezależnienia się od mahometańskiej władzy duchownej, mającej siedzibę w Symferopolu na Krymie. Faktyczna łączność pomiędzy Muftą wileńskim a Mufftim krymskim została przerwana i Mułła wileński w całym szeregu spraw, które należały do kompetencji zwierzchniej władzy duchownej, został zmuszony rozstrzygać je samodzielnie. Obecnie złożony został projekt ministerjum oświaty i wyznań religijnych.

Rozstrzelanie 19 ekspertów sowieckich.

Moskwa, 27 marca.

W tych dniach moskiewska władza sowiecka rozstrzelała 19 ekspertów sowieckich, rekrutujących się z pośród uczonych i profesorów rosyjskich, którzy byli zatrudnieni w sowieckiej komisji reewakuacyjnej, pracującej w kontakcie z polską komisją reewakuacyjną.

Bolszewicy nie chcą przyjmować uchodźców.

Moskwa, 27 marca.

Wobec nieodwołalnego wysiedlenia uchodźców żydowskich przybyłych do Polski z Rosji drogą nielegalną, organizacje żydowskie w sposób prywatny czyniły starania i zabiegi u władz bolszewickich pogranicznych, aby wysiedlanych uchodźców przyjmowano powrotnie i pozwolono im przechodzić granicę legalnie. Władze pograniczne zażądały instrukcji z Moskwy, skąd onegdaj nadeszła odpowiedź odmowna. Wraz z tym polecono wzmocnić nadzór na pograniczu polskim, aby nie dopuścić do przechodzenia tych uchodźców w sposób potajemny.

Mieszkania.

Praga czeska, 27 marca.

Aby pobudzić ruch budowlany i rozwiązać trudne zadanie braku mieszkań parlament czechosłowacki zamierza wkrótce przeprowadzić ustawę, nakazującą wszystkim bankom oraz przemysłowym innym przedsiębiorstwom budowanie w ciągu 2-ch lat własnych domów na pomieszczenie swoich biur i na mieszkania dla swoich urzędników. Ustawa ma nałożyć obowiązek budowania także na osoby prywatne, posiadające ponad 2 mil. koron gotówki lub rocznego dochodu ponad 200 tys. koron a nie mające domu na obszarze czechosłowackim. Projekt ten wzbudził żywe zajęcie zagranicą.

Dalsza pomoc Ameryki w rozwoju służby sanitarnej w Polsce.

Z fundacji Rockfeilera otrzymał rząd nasz kilkaset tysięcy dolarów na wybudowanie w Warszawie instytutu hygjenicznego, którego zadaniem będzie dalsze kształcenie fachowców, będących już w służbie zdrowia publicznego, jak również wyszkolenie personelu fachowego, t. j. lekarzy, sanitarjuszy, dezynfektorów, pielęgniarek itp., zarówno dla instytucji państwowych jak i komunalnych.

Prócz tego instytut będzie miał za zadanie naukowe badanie hygjeny w jaknajszerszym zastosowaniu.

Z fundacji powyższej przeznaczono kilka stypendjów dla lekarzy i inżynierów na wyjazd do Ameryki, którzy w ciągu roku mają w tamtejszych instytutach hygjenicznych zaznajomić się z teoretycznym i praktycznym postępem w dziedzinie wodociągów, kanalizacji, dezynfekcji itp.

W maju r. b. będzie wysłana trzecia już partja, w ilości 8 osób, z pośród dotychczasowych urzędników służby zdrowia.

Delegaci ci po powrocie ze studjów, mają stworzyć kadrę wykładową w naszym instytucie w Warszawie, którego budowę już rozpoczęto i który będzie stosownie do warunku fundacji rockfellerowskiej, oddany do dyspozycji w końcu roku bieżącego.

Dzięki więc pomocy Ameryki, Polska zdobędzie jeszcze jedno wspaniałe dzieło, które obok istniejącego już instytutu epidemjologicznego, stojącego na trzecim miejscu w rzędzie tego rodzaju instytucji, przyniesie krajowi i ludności nieocenione usługi.

Zaznaczyć należy, iż w liczbie kandydatów, mających obecnie wyjechać na wspomniane studja do Ameryki, znajduje się i jeden ze znanych działaczów społecznych Zagłębia.

Kronika.

Kalendarzyk.

28 Środa. Dziś *Wiel.* Jana K. Jutro *Wiel.* Euztas. Wsch. słońca 5.48 Zach. „ 6,24

Zabezpieczenie rodzin rezerwistów. Starostwo będzińskie nadesłało nam następujący komunikat:

W związku z powołaniem rezerwistów r. 1897, 1896 i 1895 na 8 mio tygodniowe ćwiczenia, podaje się do wiadomości osób interesowanych, że w myśl art. 3 ustawy z dnia 15.7.20 r. Dz. Ust. nr. 62 poz. 403, stosunek dotychczasowego pracodawcy do pracobiorcy, pełniącego służbę wojskową i do jego rodziny w przedmiocie najmu usług, nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany.

Co się zaś tyczy jedynych pracowników na roli, powołanych na te ćwiczenia, to w myśl art. 4 wyżej wspomnianej ustawy—wójtowie i sołtysi mają prawo nakładania świadczeń osobistych na pozostałych mieszkańców gminy przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu rodzin powołanych.

O kredyt aprowizacyjny dla miast. Wiadomo, iż sprawa przyznania kredytów aprowizacyjnych miastom uzależniona jest przez rząd od przyjęcia przez władze ustawodawcze ustawy o gwarancji rządowej za powyższe kredyty. Omawiana ustawa przeszła przez radę ministrów i ma być niebawem wniesiona do sejmu, który rozpatrzy ją po świętach.

Zarząd związku miast ubolewa, iż od solennego przyrzeczenia, danego delegacji zarządu związku miast w sprawie powyższej upłynęło już około 4-ch tygodni. Skończywszy jednak zabiegi u rządu, zarząd związku miast, w obawie, aby cała sprawa nie poszła w dalszą odwłokę, zamierza w najbliższym czasie poczynić zabiegi w kołach sejmowych, albowiem obawia się, aby władze prawodawcze nie okazały takiego samego pośpiechu.

„Huta Bankowa". W Paryżu odbyło się zwyczajne zebranie akcjonarjuszów Tow. akcyjnego "Huta Bankowa". Przezydował p. Bonnardel. Zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie, datowane dniem 30 czerwca 1922 roku, wykazujące czysty zysk w wysokości 2.341.524 franków. Na straty roku operacyjnego 1920/21 odpisano 711.195 franków.

Sprostowanie. W opisie o nieszczęśliwym wypadku, któremu uległ dyr. Sykała, nazwaliśmy go przez pomyłkę senatorem, co zapewne zauważyli czytelnicy nasi. Dyr. Sykała jest posłem do sejmu.

Z tow. „Piast". Hurtownia „Piasta" w Będzinie otrzymała 3 wagony cukru, który sprzedaje po cenach niższych, niż inne hurtownie w Zagłębiu, w każdej ilości, poczynając od jednego worka.

Kto może, niech się zaopatrzy w cukier, gdyż powiększenie akcyzy od cukru jest już zdecydowane.

Epidemje w powiecie. W czasie od 11 do 17 b. m. zachorowało na tyfus brzuszny; w Sosnowcu osób 1 i w Zawierciu 1; na dur plamisty w Zawierciu 2; na płonicę w Dąbrowie 2, na gruźlicę otw. zachorowało w Sosnowcu osób 1, w Dąbrowie 6 i tamże zmarło 6.

W Zawierciu skonstatowano 1 przypadek śpiączki letargicznej.

Pasek kwitnie. Wprawdzie komisja do walki z drożyzną, urzędująca przy magistracie sosnowieckim ustala raz na tydzień ceny artykułów pierwszej potrzeby, jednak nie wszyscy kupcy je przestrzegają. Większość panów kupców bierze ceny, jakie im się podoba i śmieją się ze wszelkich ograniczeń. Przykładów na to mamy dość. Dopiero onegdaj policja pociągnęła do odpowiedzialności rzeźnika Jana Kręźla, zam. przy ul. Piłsudskiego za sprzedaż szynek.

Wandalizm. Łamanie drzewek, a zwłaszcza owocowych uchodzi za pewnego rodzaju sport. Młodzież, która często z. psoty lub nieświadomości dopuszcza się tych czynów, nie zdaje sobie sprawy, jaką szkodę wyrządza społeczeństwu, pozbawiając je zieleni, której u nas, w Zagłębiu odczuwamy tak wielki brak. Przed kilku dniami policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Franciszka Kulaka, zamieszkałego w Sielcu, który z niewiadomych przyczyn (zapewne z głupoty) połamał Stanisławie Sroce, zamieszkałej przy ulicy Górnej

WALKA O MILJONY.

256.

— Nie... to przez pijaństwo, jestem przekonaną. Nie przyszedł wcale dziś rano do warsztatu.

— Zkąd wiesz o tem?

— Właśnie ztamtąd powracam. Powiedziano mi, iż do roboty wcale już prawie nie przychodzi. Zarządzający jest bardzo na niego zagniewanym, zagroził mu usunięciem, ale on lekceważy to sobie. Co będzie, gdy miejsce utraci... pozostaniemy w nędzy... w cięższej, strasznej nędzy!

— Ho! ho! za daleko biegniesz przewidywaniem. Co znowu... w nędzy?...

— Stoimy blisko niej, mój wuju.

— Do pioruna! ależ to niepodobna!

— Tak jest... Eugenjusz od chwili zaślubin przynosi do domu zaledwie czwartą część swej płacy.

— A gdzież podziewa resztę pieniędzy?

— Traci je wszynkach... kawiarniach... gra... pije absynt...

— Nie próbowałaś zwrócić go z tej drogi?

— Ileż razy!.. wszakże wszystko daremnie. Już na to nic nie poradzę... widzę to dobrze!

— Dlaczego?

Ponieważ przy Eugenjuszu znajduje się człowiek, wiodący go na zgubę, którego wpływ jest silniejszym nad moje prośby...

— Człowiek... wiodący go na zgubę? — powtórzył gałganiarz,

— Jesteś tego pewną?

— Zupełnie pewną... niestety!

— Któż jest ten człowiek?... Jak się nazywa ów nicpoń, który poważa się sprowadzać mego siostrzeńca z drogi obowiązków uczciwego robotnika, odciągać od domowego ogniska męża tak zacnej kobiety.

— Znasz go, wuju, dobrze... Należy on do naszej rodziny.

— Do naszej rodziny... Któż to taki? Mów!...

— Paweł Beraud.

— Co... co? — zawołał gałganiarz z osłupieniem — co ty mówisz... Paweł?... to niepodobna! Przywidzieć się tobie musiało!

— Nie mój wuju... jest to najczystsza prawda.

— Cóżby mogło zależeć na tem owemu zwierzęciu, ażeby siał niezgodę pomiędzy wami. Musiałby mieć jakiś plan uknuty, jakąś ważną przyczynę, działając w sposób podobny?

— Nie pytaj mnie o to, mój wuju. ponieważ nie mogę, nie powinnam ci na to odpowiedzieć; przysięgam ci jednak, że Paweł jest nikczemnikiem, zgubił mnie, wydarł mi nasz spokój domowy, zgubi i Eugenjusza. Mąż pójdzie do domu poprawy,... żona na dno Sekwany... oto los jaki nam zgotował!

— Stój... nie zapędzaj się tak daleko w swych czarnych przewidywaniach. Ja się zobowiązuje doprowadzić tu wszystko do należytego porządku. Najpród, ukrócę cugli Pawłowi Beraud, jako wuj mam, prawo ku temu... a twojemu Eugenjuszowi wypowiem co mam na sercu. Bądź spokojną. ja ich tu obu powstrzymam, a że dokonam tego, przysięgam!

Tu zerwał się, zaczerwieniony od gniewu i zaczął szybko chodzić po pokoju.

Odgłos dzwonka zabrzmiał przy drzwiach mieszkania.

XII.

— To on! to on, mój wuju... — wołała Wiktoryna, drżąc cała. — Błagam cię nie drażnij go... powitaj spokojnie.

— Spokojnie? — odrzekł stary gałganiarz — zobaczysz!

— Mój wuju, ja cię zaklinam! — mówiła kobieta. — Jeżeli poróżnisz się z nim, na mnie spadnie cała odpowiedzialność.,

Dzwonek powtórnie zadźwięczał, bardziej gwałtownie niż po raz pierwszy.

Wiktoryna, chwiejąc się cała blada z obawy i wzruszenia, dowlokła się do drzwi, uchylając takowe.

Eugenjusz, otwarłszy je na oścież uderzeniem nogi, wpadł z zaiskrzonem spojrzeniem, drżącemi od gniewu ustami, wołając:

— Dzwoniłem dwa razy... czemu nie otwierasz?!

Biedna kobieta mocniej się jeszcze zatrwożyła, spojrzawszy na zmienioną twarz męża. Zawiniątko z narzędziami, jakie trzymał w ręku, wyjaśniło jej rzecz całą.

Loiseau, rzuciwszy w kąt ów pakiet, wszedł do pokoju, w którym pozostał Piotr Beraud.

Fizjonomja introligatora nagle się zmieniła.

— Co widzę... mój wuj! — zawołał usiłując się uśmiechnąć — Witaj nam, wuju kochany.

Tu podał rękę Piotrowi.

D. c. n.

ur. 20, kilkanaście sztuk drzewek owocowych.

Likwidacja strajku w fabryce „Radocha“. Przedwczoraj, dzięki interwencji inspektora pracy J. Gallota, zlikwidowany został strajk w fabryce „Radocha“. Robotnicy otrzymali 100 proc. podwyżkę płac za marzec r.b., a prócz tego długoterminową pożyczkę w wysokości o 30 do 40 tys. marek.

O godzinie 10 wieczorem dnia 25 bm. robotnicy przystąpili do pracy.

Orgje samochodowe. W dniu wczorajszym samochód osobowy, jadący z Częstochowy w kierunku Koziegłów, najechał na wóz, który został rozbity doszczętnie, z jadących zaś furmanką mężczyzn jeden został zabity na miejscu, a 3-ch ciężko rannych.

Samochód umknął, a ponieważ jechał on prawdopodobnie do Zagłębia, policja zarządziła energiczne poszukiwania.

Strajk manifestacyjny urzędników pracujących w fabrykach H. Dietla i C. G. Schöna. W dniu wczorajszym na znak protestu przerwali pracę na dwie godziny urzędnicy, pracujący w firmach H. Dietla i C. G. Schoena. Powodem strajku manifestacyjnego było nieuwzględnienie przez zarządy tychże fabryk żądań podwyżki płac. Urzędnicy powyższych firm, wzorując się na normach płac, jakie otrzymują ich koledzy, pracujący w przemyśle włókienniczym w Łodzi, postanowili domagać się od pracodawców 125 proc. podwyżki za marzec rb. Natomiast zarządy fabryk pomienionych zasadniczo zgodziły się na podwyżkę 100 proc., tj. na taką podwyżkę, jaką otrzymali wszyscy urzędnicy, pracujący w przemyśle metalowym i metalurgicznym.

W porównaniu z innymi zakładami np. przemysłu metalowego i metalurgicznego lub chemicznego, płace urzędników fabryk Dietla i Schoena są przynajmniej o 50 proc. wyższe.

Jak wpadł dezerter? Z pociągu osobowego wyskoczyła onegdaj za Starym Będzinem jakaś młoda kobieta. Pociąg natychmiast zatrzymano i pospieszono z pomocą.

Kobieta dawała słabe oznaki życia i przewieziono ją do szpitala będzińskiego, gdzie doktór przywrócił ją do przytomności i stwierdził, iż poza ogólnym wstrząśnieniem, nie doznała poważniejszych uszkodzeń.

Kiedy policja zaczęła prowadzić śledztwo, okazało się, iż kobieta nazywa się E. Piedzińska, pochodzi z Zawiercia i jechała z swym kochankiem, który podobno tak ją maltretował, że postanowiła skończyć z życiem i w tym celu wyskoczyła oknem z pociągu.

Oczywiście policja musiała zbadać i kochanka i kiedy przyprowadzono go do komisarjatu, okazało się, iż jest to J. Sitko, dezerter 11 pp.

Sitko notowany już w kronikach policyjnych, obecnie zaś, jako dezerter, oddany został żandarmerji.

Wdzięczny wychowanek. Podczas nieobecności akuszerki Wesołowskiej, zamieszkałej przy ul. Małachowskiego w Będzinie 30 letni S. Kopacki, którego Wesołowska przygarnęła w dzieciństwie i wychowała, chcąc widocznie odwdzięczyć się chlebodawczyni, okradł doszczętnie jej mieszkanie.

Wdzięcznym wychowankiem zaopiekowała się policja i umieściła go w areszcie.

Echa napadu na kantor Trajmana. Przed trzema dniami przytrzymała policja Stefana Pawlika, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 19, który podejrzany jest o dokonanie napadu bandyckiego na kantor Trajmana przy ul. Warszawskiej. Dochodzenie przeprowadza wydział śledczy tut. policji.

Kradzieże. Niewykryci złodzieje skradli Wincentemu Piątkowskiemu, zamieszk. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 6, 100 klg. bronzu i mosiądzu, wartości, miljona mk.

— Maksymiljanowi Lubelskiemu, zam. w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej 12, skradł Jan Sikorski z Sosnowca 96 par klamek mosiężnych i jedną piłę. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 3 milj. mk.

— Ks. Pienkiewiczowi złodzieje skradli większą ilość drobiu.

— Niewykryci złodzieje, włamawszy się do wagonu na st. w Sosnowcu, skradli onegdaj 4 worki mąki żytniej.

Z teatru.

Dziś Fertner wystąpi po raz ostatni w świetnej sztuce włoskiego pisarza Bracco „Cierpki owoc“. Świetne kreacje tego znakomitego artysty zmuszają widzów do ciągłych wybuchów śmiechu. Dziś cała inteligencja wybiera się na ostatni występ ulubionego artysty.

Repertuar świąteczny podany będzie w numerze następnym. Przez czwartek, piątek, sobotę teatr jest nieczynny.

W tygodniu świątecznym ujrzymy dwie nowości: „Dom Magdalenek“ Kończyńskiego i „Przechodzień“, w którym wystąpi Pawińska.

Sprzedaż biletów na cały świąteczny tydzień rozpoczęta będzie od wielkiego czwartku.

Ofiary.

Marek sto tysięcy od dr. Budzyńskiego na niezamożnych uczni szkoły Staszyca złożone przez pacjenta.

Inspekcja w województwie kieleckim.

Sosnowiec, 28 marca.

Komisja do przeprowadzenia kontroli w urzędach podległych ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem inspektora upełnomocnionego p. St. Twardo po dokonaniu kontroli urzędu wojewódzkiego w Kielcach i starostw w Będzinie, Kielcach, Jędrzejowie i Wierzbniku, wróciła do Warszawy i w tych dniach złożyła p. ministrowi spraw wewnętrznych szczegółowe sprawozdanie, przedstawiając szereg wniosków personalnych i organizacyjnych, dążących do usunięcia spostrzeżonych wad i usterek. Wnioski zostały w osnowie swej zaakceptowane przez ministra i przez odpowiednie departamenty ministerjum spraw wewnętrznych będą niezwłocznie rozpatrzone.

W wynikach swych spostrzeżeń, między innymi, dochodzi komisja do przekonania, iż może żiwie rychłe przeprowadzenie tak zw. zespolenia w urzędach wojewódzkich jest jak najbardziej wskazane dla osiągnięcia większej sprawności i skoordynowania działalności władz administracyjnych. Daje się zauważyć, iż władze administracyjne drugiej instancji nie posiadają jeszcze odpowiedniej ilości wykwalifikowanych sił wyższych stopni służbowych dla obsadzenia należytego kierowniczych stanowisk.

Stwierdzono również, iż urzędnicy, zdyskwalifikowani poważnie w jednym urzędzie, częstokroć otrzymują równorzędne stanowiska nawet w sąsiednich województwach. Na ten nienormalny objaw polecił p. minister zwrócić baczną uwagę i przestrzegać ściśle, by na urzędy państwowe nie byli przyjmowani kandydaci, nie mogący odpowiednio wylegitymować się z poprzednich okresów służby.

Z dodatnich wyników działalności komisji podkreślić również należy fakt, iż urzędnicy, zajmujący kierownicze stanowiska w województwach i starostwach, mają możność przy bezpośrednim zetknięciu się z członkami komisji wyjaśnić cały szereg spraw natury zasadniczej i formalnej, które dotychczas dla braku żywego kontaktu między centralą a instancjami podległymi wyczerpującego oświetlenia nie otrzymały.

Dwugodzinne obsadzenie miasta przez bolszewików.

Mord i rabunek.

Warszawa 27 marca.

W biały dzień banda opryszków, składająca się z trzydziestu uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne osób, pod dowództwem Makara Kudriaszowa i jego żony Ksenji, w tych dniach otoczyła miasteczko Ilję w pow. wilejskim.

Część bandy rzuciła się na posterunek policyjny, ostrzeliwując go ze wszystkich stron i rzucając przez okna granaty ręczne. Bandyci zabili posterunkowego A. Miliszkiewicza i zranili trzech innych funkcjonarjuszy posterunku, w tej liczbie, kierownika, st. przodownika Wacława Salmańskiego i jedną służącą.

Pozostała część bandy rzuciła się do rabunków w mieście, niszcząc przedewszystkiem centralę telefoniczną w urzędzie pocztowym. W samym miasteczku obrabowano trzy sklepy z manufakturą i zamordowano handlarza koni Froima Gelmana.

Jeden z posterunkowych, znajdujący się wówczas w mieście, przerwał się przez łańcuch wartujących bandytów i pobiegł do sąsiedniego miasta Wiażyna, alarmując tam miejscowy posterunek. Stąd kierownik wraz z ośmiu posterunkowymi podążył na pomoc do oblężonej Ilji.

A tymczasem banda grasowała bezkarnie po mieście, nie spotykając oporu wśród steroryzowanych mieszkańców.

Wybierano domy zamożniejsze zabierając w nich cenniejsze i bardziej wartościowe przedmioty.

Wreszcie po dwuch godzinach bandyci zdecydowali się na odwrót, spłoszeni przez powracających na kilku furmankach chłopów.

Odwrót był najzupełniej planowy. Zrabowane w sklepach towary złożono na ośmiu furmankach, a nadto zabrano 14 koni (w tym dwa policyjne z siodłami).

Pościg na dalszą metę okazał się niemożliwy, ponieważ rabusie zbiegli zagranicę.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż do wymienionej bandy należeli i brali czynny udział w napadzie Makar i Amos Kudriaszowowie, zamieszkali w Rosji sowieckiej we wsi Panysze, Wacław Muka, komendant placówki granicznej z baonu celnego w Czerwiankach, Bazyli Bielanowicz dezerter 86-go p. p., Wincenty Adamowicz i inni, których nazwiska dotychczas nie ustalono.

Ścisły kontakt z wymienioną bandą mieli oraz jej informatorami byli: Józef Spiridowicz, Piotr Ignaszew, Artemjusz Dziewiatnikow, Aleksy Kudrjaszow (ojciec Makara), Michał Łaszczuk, Paweł Tankowicz, Helena Łaszczuk i Daria Kamińska, wszyscy mieszkańcy gm. chocieńczyckiej pow. wilejskiego.

Banda przeszła granicę między wsiami Czerwiski i Psorki i tą drogą powróciła.

Stwierdzono, iż tą drogą bandyci przekraczali już „niejednokrotnie granicę polską, mając tam stale zapewnioną pomoc w osobie komendanta placówki baonu celnego w Czerwiakach, Muka, jak również właściciela domu, gdzie powyższa placówka się mieściła, Artenjusza Dziewiatnikowa.

Wszystkich członków bandy, z wyjątkiem herszta Makara Kudriaszowa i jego żony, aresztowano po powrocie z Rosji.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Wstrzymanie wykonania wyroku śmierci na arcyb. Cieplaku.

Warszawa, 27 marca.

Według otrzymanych tu wiadomości wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy wstrzymał wykonanie wyroku śmierci na arcyb. ks. Cieplaku i ks. prałacie Butkiewiczu do czasu specjalnego rozporządzenia.

Warszawa, 27 marca.

Nuncjusz papieski, który wczoraj wysłał depeszę do Watykanu w sprawie arcyb. Cieplaka, dotychczas jeszcze żadnej odpowiedzi z Watykanu nie otrzymał.

Aresztowanie szpiega niemieckiego.

Warszawa, 27 marca.

Ubiegłej nocy w kabarecie w „Dolinie Szwajcarskiej“ został aresztowany szpieg niemiecki, były pomocnik Schulzego. Schulze za czasów okupacji niemieckiej był szefem niemieckiej policji wywiadowczej i, jak wiadomo, został zastrzelony na ulicach Warszawy. Aresztowany szpieg ukrywa swe właściwe nazwisko i legitymuje się jako Czesław Żurawski.

Konferencja w sprawach samorządowych w Belwederze.

Warszawa, 27 marca.

W Belwederze u prez. Wojciechowskiego odbyła się narada w sprawach samorządowych. Na naradzie tej byli obecni przedstawiciele magistratu m. Warszawy, b. prezydent Warszawy Drzewiecki i inni. Prez. Wojciechowski wysłuchał uwag obecnych, którzy uskarżali się na wadliwą ustawę wyborczą, na brak źródeł podatkowych i przyjął je do wiadomości, wstrzymując się na razie z wypowiedzeniem własnego zdania.

Dyspensa.

Warszawa, 27 marca.

Naczelne władze kościelne rzymsko-katolickie ogłosiły dyspensę, która zwalnia wiernych od zakazu spożywania mięsa począwszy od godziny 12 w południe w wielką sobotę.

Zgon wielkiej artystki.

Paryż, 27 marca.

Wczoraj wieczorem zmarła tu po dłuższej chorobie sławna artystka dramatyczna Sarah Bernhardt.

Rząd bawarski przeciw wywrotowcom.

Berlin, 27 marca.

Rząd bawarski wydał rozporządzenie o rozwiązaniu organizacji narodowych socjalistów, którzy przygotowywali nowy zamach stanu.

Choroba kanclerza Niemiec.

Berlin, 27 marca.

Stan zdrowia kanclerza rzeszy niemieckiej dr. Cuno pogorszył się; z ogólnego zaziębienia wywiązało się ostre zapalenie płuc.

Stinnes w Rzymie.

Rzym, 27 marca.

Przybył tu w tajemnej misji, główny motor agitacji hakatystycznej w Niemczech, wielki przemysłowiec Stinnes i odbył konferencje z przedstawicielami rządu włoskiego, a następnie przy-

jęty był na audjencji przez papieża. W misji Stinnesa upatrują wielkie znaczenie dla stanowiska Włoch w akcji zagłębia Ruhry.

6-ta loterja państwowa, 5-ta klasa, 16-ty dzień ciągnienia.

Warszawa, 27 marca.

Wygrana 50,000 mk. padła na nr. 27,482, 30,000 na nr. 11763.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 27 marca.

Dolary — — 42535
Franki szwajc. — 7800
Franki franc. — 2710
Funty szterl. — 198.000
Marki niem. — 1.75
Korony czeskie — 1240
„ austr.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 marca.

Dolary — — 41.750
Franki franc. — 2800
Funty szterl. — 197.000
Marki niem. — 2.02
Korony czeskie — 1250
„ austrjac — 60½

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 27 marca.

Marki pols. — 50½.
Dolary — 20.750.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 27 marca.

Marki polskie 50.
Dolary — 20.500.

Kupno i sprzedaż.

150 mk. za wyraz

Sklep z całym urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość administracja „Iskry" w Sosnowcu. 2255-1

Jest do sprzedania bilard piramidkowy, bilki mąsowe, wiadomość w ekspedycji kopalni „Mortimer". 2387-4

Kupię sklep kawiarnię z mieszkaniem ewentualnie mieszkanie pokój z kuchnią lub pokój zaraz. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Interes". 2430-1

Do sprzedania: szafy dębowe, łóżka, bieliźniarki, szafki nocne, kredens, serwantkę, komodę, stoły rozsuwane, kanapę, otomanę, krzesła, biurko, etażerkę, kwietniki, maszynę do szycia. Pogoń ul. Nowopogońska 17, Antczak. 2433-1

„Piasta" akcje kupuję. Drukarnia R. Monsiorskiego, Będzin. 5-2

Za akcje „Piasta" płacę najwyższe ceny. Oferty z oznaczeniem ilości posiadanych akcji prosimy składać w „Iskrze" pod „Współdzielczość". 6-2

Sklep z pokojem do odstąpienia w Dąbrowie. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 36-2

Do sprzedania gramofon z płytami w dobrym stanie. Milowice, dom betonowy ul. Podjazdowa 83, m. 6. 25

Różne.

150 mk. za wyraz.

W dniu 16 kwietnia 1923 r. o godz. 10 rano w Ekspozyturze Urzędu Śledczego w Będzinie odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 1) 1 worek zwykły, 2) 1 chusteczka biała, 3) 1 torebka na mąkę, 4) 1 portfel ceratowy, 5) 1 koszula biała w czarne paski, 6) 1 kalesony białe, 7) 1 jesionka siwa, 8) 1 chustka w kratkę, 9) 1 paczka tytoniu ogrodowego, 10) 1 motorek, 11) 1 worek, 12) 1 manierka, 13) 1 dzwonek elektryczny, 14) 1 torebka damska skórzana, 15) 2 chusteczki do nosa, 16) 1 torebka damska z monogramem „P Z", 17) 1 portmonetka czarna skórzana, 18) 1 portfel skórzany, 19) 1 portmonetka, 20) 1 portfel tekturowy, 21) 1 teczka skórzana, 22) 1 p. rękawiczek skórkowych, 23) 1 portfel skórzany, 24) 3 majtki dziecinne, 25) szelki dziecinne, 26) 1 kapelusz dziecinny, 27) 1 pantofelek, 28) pończoszka dziecinna, 29) 1 rower z oponami, 30) ręczna walizka, 31) paczka herbaty, 32) żywicy ½ funta, 33) walizka ręczna tekturowa, 34) portfel czarny, 35) torebka, 36) chusteczka biała, 37) 4 klucze. 38) 1 portfel, 39) 19 chustek małych, 40) walizka, 41) koszula, 42) prześcieradło, 43) 1 spodnie, 44) 1 kołdra, 45) 2 chusteczki do nosa, 46) 2 poszewki stare. 47) serwetka, 48) ręcznik, 49) 1 prześcieradło, 50) 1 poszwa, 51) 1 ręcznik, 52) 3 poszewki, 53) 1 poszwa duża, 54) 1 kapelusz, 55) klucz, 56) ołówek, 57) chusteczka. 58) szczoteczka, 59) portmonetka czarna, 60) 8 kluczy, 61) prześcieradło, 62) 2 czapeczki dziecinne, 63) worek z linami konopnemi, 64) kosz, 65) 3 koszule letnie, 66) 3 p. kalesonów, 67) 2 koszula ciepła, 68) 5 chusteczek do nosa, 69) 2 ręczniki, 70) 1 poszewka biała, 71) 1 worek, 72) 1 portfel skórkowy, 73) zegarek srebrny popsuty, 74) kawałek dewizki, 75) 1 brzytwa, 76) 1 pędzelek, 77) 1 koszula damska, 78) 1 portfel płócienny, 79) 2 p. spodni szarych, 80) 1 spodnie, 81) 1 bluzka, 82) 1 bluzka damska, 83) 1 fartuch, 84) kawałek szewiotu, 85) 2 szale damskie, 1 klucz do zamku, 1 flaszka próżna i 1 chusteczka do nosa. 12-2

Chłopczyka trzechtygodniowego niechrzczonego, zdrowego oddam na własność. Zgłoszenia „Iskra" Dąbrowa. 37

Zaginął pies rasy lis iej, żółty, pod spodem biały. Odprowadzić: Pogoń ul. Będzińska 3., Zberecki, za wynagrodzeniem. 27

Uczeń V klasy gimnazjum państwowego udziela korepetycji dla klas niższych. Wiadomość w administracji. 18

Posady i prace.

Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Korespondent z dobrą znajomością języka niemieckiego, biegle piszący na maszynie potrzebny możliwie od zaraz. Oferty z odpisem świadectw prosimy składać do firmy „Maruszewski i Pędzich" w Sosnowcu, ul. 3 Maja 5. 24-3

Poszukuje się ogrodnika wykwalifikowanego do oczyszczenia i poprzecinania drzew owocowych w ogrodzie kilkomorgowym w Miechowie przy ul. Słowackiego Nr 112, obok poczty. Wynagrodzenie pieniężne lub drzewkami ze szkółki, według umowy. Tenże ogród do odstąpienia na rok czasu. 21-8

Poszukujemy rutynowanych buchaltera—bilansistę i handlowca, gruntowna znajomość niemieckiego wymagana. Polskie Zakłady „Siemens" Dęblińska 1. 22-2

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Siła fachowa, obeznana z czynnością w aptece i droguerji, (po 3 lata) poszukuje odpowiedniej posady. Oferty składać do „Iskry" pod „Siła fachowa" 2394-1

Subjekt obznajmiony w handlu korzennym poszukuje posady od 1 kwietnia. Wiadomość w „Iskrze". 2427

Samodzielny technik mierniczy z 2 letnią praktyką przyjmie posadę markszajdra lub równorzędną. Łaskawe oferty z podaniem warunków proszę nadsyłać: S. Kanwiszer, Dąbrowa Dębniki Nr 24. 32-2

Rutynowany samodzielny (kierownik) buchalter-bilansista organizator poszukuje posady na stałe ewentualnie na godziny. Zgłoszenia pod „Samodzielny" „Iskra" Sosnowiec. 17-2

Zgubione dokumenty.

80 mk. za wyraz.

Stanisław Przechera zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Miechów. 2392-1

Władysław Słaboński zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Niedźwiedź. 2393-1

Romuald Guzik zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2395-1

Długosz Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez baon zapasowy Pińczów, oraz dowód osobisty wydany przez gminę Rzepin. 2401-1

Feliks Białas zgubił portfel zawierający tymczasową legitymację, świadectwo przemysłowe i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" w Będzinie. 2405-1

Lubowski Icek zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Przysucha, ziemia radomska. 2413-1

Michałowi Śmiga skradziono dowód osobisty wydany przez pow. w Zamościu, świadectwo rzemieślnicze i różne dokumenty. Takowe unieważnia się. 2418-2

Józef Cała zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 2419-2

Sebastjan Młynczak zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2424-2

Piotr Prażuch zgubił dyplom szoferski, kartę zwolnienia wyd. przez kolumnę szkolną samochodów pancernych i kontramarkę z kop. „hr. Renard". 2426-2

Wincenty Dziubiński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 1-2

Socha Feliks zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 3 pp. Legjonów w Ostrowcu i legitymację na odznakę za Wilno. 2-2

Sysakiewicz Władysław zgubił portfel czarny skórkowy z dowodem osobistym i różnymi dokumentami. 31-3

Żurek Antoni zgubił kartę urlopową wydaną przez PKU Będzin. Zwrócić do gminy Zagórze. 33-3

Szczypiński Telesfor zgubił portfel czarny skórkowy wraz z kartą powołania wydaną przez P K U Będzin. 34-3

Rawa Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Flora". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 35-3

Świerdza Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P K U Częstochowa. 19-3

Żurek Władysław zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Będzin. 30-3

Hejne Piotr zgubił świadectwo tokarskie wydane przez fabrykę Fitzner i Gamper. Zgłoszenia za wynagrodzeniem ul. Redenowska Nr 3. 29-3

Michałowi Gęborysowi skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez baon zapasowy 9 pp. Leg. w Zamościu, świadectwo moralności i metrykę urodzenia. 16-3

Lipiński Kazimierz rodem z Sulisławic, gminy Łoniewskiej, ziemi Radomskiej zgubił kartę powołania wydaną PKU w Ostrowcu, którą się unieważnia. 20-3

Jan Witkowski zgubił zezwolenie na wyjazd do Francji wydane przez powiat Wieluński rejestrowane w Sosnowcu. 38-3

Mieczysławowi Rybaczkowi zaginęła karta demobilizacji wydana przez PKU Będzin. 42

Feliksowi Żarskiemu zaginęła książka chlebowa wydana przez kop. „Hr. Renard". 43

Józef Napora zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 17 pp. w Rzeszowie i dowód osobisty wyd. przez gm. Kroczyce. 41-4

Stanisław Koralewski zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Włocławek. 46-3

Zaginęła karta mobilizacyjna wydana na imię Feliksa Popczyka w PKU Będzin. 48

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.